

MAREK GAWECKI

PROBLEMY MODERNIZACJI W UJĘCIU ETNOLOGII, EKONOMII
I GEOGRAFII SPOŁECZNEJ

Problem modernizacji znajduje się w orbicie zainteresowań socjologii, etnologii, ekonomii, ale również — zwłaszcza w ostatnich latach — geografii społecznej oraz teorii i praktyki planowania przestrzennego¹.

Modernizację rozumiem jako strukturalną transformację systemu społeczno-kulturowego oraz wzrost produkcji w szeroko pojętym procesie przechodzenia od systemu tradycyjnego do nowoczesnego. Podstawą tego procesu jest swoiste dla każdej kultury *continuum*, rozumiane jako transmisja całego szeregu elementów systemu tradycyjnego. Jest ono jednakże ciągle modyfikowane przez wpływ zarówno egzo- jak i endogennych czynników zmianotwórczych. Tak rozumiana modernizacja nie zawsze prowadzi do realizacji jakiegoś szczególnego typu idealnego, jak na przykład „społeczeństwo nowoczesne” odpowiadające modelowo „zachodniemu” czy „socjalistycznemu”. Może ona oznaczać zarówno proces przechodzenia z „niższej” formacji społeczno-ekonomicznej do „wyższej”, jak i zmiany w obrębie jednej formacji².

Trzeba zaznaczyć, że w ten sposób rozumiana modernizacja zawiera w sobie również treści takich pojęć jak „wzrost” i „rozwój”, które najczęściej używane bywają zamiennie. W zachodniej literaturze ekonomicznej i socjologicznej pojęcia te częstokroć używane są w innym niżeli

¹ Problematyka ta w ramach geografii identyfikowana była z geografią ekonomiczną. W ostatnich latach obok tej dyscypliny problematyką tą zajmuje się również subdyscyplina — geografia społeczna oraz geografia rozwoju.

² Nowe podejście do problematyki modernizacji reprezentują J. Mucha i A. Pałuch. Ich zdaniem modernizacja to „... jednokierunkowy proces przenoszenia elementów sposobu produkcji (formacji) ze społeczeństw, w których jest on utrwalony (bez względu na genezę), do społeczeństw znajdujących się na etapie określonym przez teorię rozwoju jako wcześniejszy niż bezpośrednio poprzedzający etap wspomniany”. J. Mucha, A. K. Pałuch, *O miejsce problematyki modernizacji w marksistowskie teorii rozwoju społecznego*, „Studia Socjologiczne” 1980 z. 3, s. 26.

„modernizacja” znaczeniu. I tak na przykład L. K. Sen³ przez rozwój rozumie tylko takie zmiany, których rezultaty są wymierne, a więc na przykład takie przeprowadzane odgórnie przeobrażenia, jak industrializacja, likwidacja analfabetyzmu, organizacja ubezpieczeń społecznych, czy wprowadzanie środków masowej komunikacji, natomiast przez modernizację rozumie zmiany o rezultatach trudnych do statystycznych ujęć, takie jak zmiany w podstawowych instytucjach społecznych — rodzinie, religii, ustroju karnym czy plemiennym, a także w systemie wartości. Podobnie Fuse Toyomasa⁴ używa terminu „rozwój” tylko w odniesieniu do zmian w sferze ekonomicznej, „modernizacja” zaś do zmian postaw psychicznych i transformacji całego systemu instytucji społecznych.

W piśmiennictwie polskim, jak i rozumieniu potocznym, konotacje pojęcia „modernizacja” związane są głównie ze sferą ekonomii i techniki⁵. Zespół zagadnień związanych z transformacją systemu społeczno-kulturowego w literaturze przedmiotu pojawia się pod szeroko rozumianym terminem „zmiana” czy „przemiana”.

Zakładam, że zdecydowana większość istotnych zmian endo- i egzogenicznych, zachodzących współcześnie w systemach społeczno-kulturowych, to zmiany celowe, kierunkowe i kierowane. Mają one na celu „poprawę”, „zmianę na lepsze”, której punktem odniesienia są modele „systemu nowoczesnego”. Uwzględniając jednocześnie strukturalny związek elementów modernizowanego systemu uważam za sztuczne i niecelowe takie różnicowanie terminologii zmian. Zgodnie z tym założeniem, mówiąc dalej o modernizacji, uwzględniał będę w analizach również te teorie i literaturę, która mówi o wzroście, rozwoju i zacofaniu.

Zainteresowanie problematyką modernizacji wynika z jednej strony z potrzeb praktycznych, z drugiej zaś z zainteresowań teoretycznych. Od strony teoretycznej dąży się do ustalenia dla każdego społeczeństwa okoliczności i warunków zmian, które są za nie odpowiedzialne, wpływu zmian na życie ludności oraz ogólnych zasad, które tłumaczyłyby przebieg tych procesów, a nawet umożliwiłyby przewidywanie dalszego ich przebiegu. Od strony praktycznej chodzi zaś o określenie, w jakim stopniu zmiany te są pożądane, jak można wywołać jedne, uniknąć drugich, wreszcie jak można zastąpić jeden zespół instytucji innym, możliwie najmniej zakłócając zbiorowe życie społeczeństwa. Podejście pierwsze prowadzi do tworzenia ogólnych teorii modernizacji, drugie zaś do wy-

³ L. K. Sen, *Modernization, Development and Innovation in non-Western Societies*, „Zeitschrift für Ausländische Landwirtschaft”, 1976, Heft 3, s. 365–380.

⁴ Fusé Toyomasa, *Some Sociopsychological Theories of Development: A Critical Review*, „Culture of development” 1973, No. 4, s. 590.

⁵ Por.: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. VII, s. 397.

pracowania socjotechniki czy raczej socjotechnik właściwych dla poszczególnych ludów, kultur, terenów lub nawet społeczności lokalnych.

Funkcjonujące obecnie w nauce propozycje teoretyczne na temat modernizacji, czy też teorie zacofania bądź rozwoju gospodarczego, nie wyjaśniają wszystkich zjawisk społeczno-kulturowych i ekonomicznych zarówno w makro- jak i w mikroskali. Częstość, zależnie od reprezentowanej dyscypliny naukowej, przeceniając znaczenie jednej zmiennej nie doceniają roli innych, bądź wręcz je pomijają. W ten sposób teorie te tracą walor uniwersalności. Nie bez znaczenia jest tu również podejście ideologiczne twórców poszczególnych teorii w skrajnych wypadkach prowadzące do apoteozy systemu kapitalistycznego, bądź do głoszenia konieczności totalnej rewolucji. Z tego też powodu przydatność istniejących teorii jest niewielka, zwłaszcza przy realizacji praktyki modernizacyjnej w konkretnych warunkach terenowych. Praktyka ta jest w obecnej dobie codziennością zarówno w postaci wielkich programów modernizacyjnych w tak zwanych krajach rozwijających się, jak i na przykład w postaci planów przestrzennego zagospodarowania gmin i osiedli wiejskich w Polsce.

Z punktu widzenia szeroko rozumianej praktyki modernizacyjnej interesujące są raczej owe socjotechniki, ich konstrukcja i zasady działania w konkretnych warunkach małych społeczności, niżeli ogólne teorie modernizacji. W sferze życzeń, aby nie powiedzieć utopii, pozostaje — moim zdaniem — sytuacja, gdy praktyka modernizacyjna będzie mogła być prowadzona w oparciu o spójną, uniwersalną teorię.

Zdaje sobie sprawę z nieprecyzyjności terminów „system tradycyjny” i „system nowoczesny” oraz kontrowersji jakie na ten temat mają miejsce w nauce. Na użytek niniejszego opracowania posłużę się jednak charakterystyką tych systemów sformułowaną przez O. F. Larsena i E. M. Rogersa⁶. Zdaniem tych autorów, system tradycyjny cechuje:

- a. mniej rozwinięta i mniej złożona technologia,
- b. niski poziom oświaty,
- c. ograniczenie stosunków społecznych do płaszczyzny społeczności lokalnej,
- d. mała racjonalność ekonomiczna,
- e. słaba skłonność do przyjmowania nowych ról.

Natomiast nowoczesne systemy społeczne charakteryzuje:

- a. rozwinięta technologia i podział pracy,
- b. wyższy poziom oświaty,
- c. kosmopolityczne stosunki społeczne przy równoczesnym rozluźnie-

⁶ O. F. Larsen, E. M. Rogers, *Rural Society in Transition*. W: *Our Changing Rural Society*, Iowa 1964, s. 41, cyt. za: G. Eisermann, *Die Lehre von Gesellschaft*, Stuttgart 1973, s. 427.

niu stosunków opartych na pokrewieństwie oraz stosunków lokalnych,

d. zwracanie uwagi na racjonalność ekonomiczną,

e. skłonność do akceptowania innowacji i przyjmowania nowych ról.

Powyższe zestawy cech mogą budzić szereg zastrzeżeń i wątpliwości tak co do ich uniwersalności, jak i do ich wymierności, przybliżają nam jednak przedmiot zainteresowań. Nieprecyzyjność i niewymierność wielu zmiennych społeczno-kulturowych utrudnia, zwłaszcza ekonomistom przyzwyczajonym do operowania danymi wymiernymi, tworzenie ścisłych teorii niedorozwoju czy modernizacji. Z tego powodu, w znacznej większości teorii ekonomicznych, rola uwarunkowań kulturowych sprowadzana jest do pozycji drugoplanowych. Jak zauważył T. Parsons⁷, zyskuje na tym ścisłość metodologiczna, lecz okupiona jest ona ograniczeniem się do analizy zmiennych ilościowych, do zachowań racjonalnych i do reakcji dających się przewidzieć i obliczyć. Nie chcę przez to powiedzieć, że rola czynników pozaekonomicznych i pozapolitycznych niedoceniana jest przez wszystkie teorie starające się wyjaśnić dzisiejszą rzeczywistość społeczności tradycyjnych, zwłaszcza w odniesieniu do krajów rozwijających się. Znamienne jest tu stwierdzenie szwajcarskiego ekonomisty K. W. Kappa w pracy *Ekonomia w przyszłości*, że „... długotrwałe lekceważenie kosztów społecznych (m. in. modernizacji — M.G.) nie jest pierwszym, a bieżący niedobór żywności i energii nie będzie ostatnim przejawem tego, że teoria i praktyka ekonomii jest skłonna uwzględniać ważne problemy dopiero pod naciskiem opinii publicznej i w obliczu naglącej konieczności zaradzenia dalekosiężnym ujemnym oddziaływaniom spowodowanym przez szczególnie naglące potrzeby”⁸.

Rozwijająca się na zachodzie „socjologia zacofania” stara się wyjaśnić przeszkody ograniczające modernizację głównie za pośrednictwem czynników społecznych. F. Perraux⁹ widzi główne przeszkody rozwoju w instytucjach społecznych, w sposobie myślenia i w zwyczajach społeczeństwa, tj. w społecznej i umysłowej strukturze ludzi. Socjologia zacofania rozwija się jednak w znacznym oderwaniu od ekonomii. Obydwie zaś dyscypliny zdają się nie zauważać możliwości, jakiej mogą dostarczyć im historycznie pogłębione badania etnologiczne konkretnych społeczności poddawanych procesowi modernizacji.

⁷ T. Parsons, *Szkice z teorii socjologicznych*, Warszawa 1972, wstęp H. Białoszewskiego, s. 42.

⁸ K. William Kapp, *Konsekwencje uznania gospodarki za system otwarty*, W: Kurt Dopfer (red.) *Ekonomia w przyszłości*, Warszawa 1982, s. 154.

⁹ F. Perraux, *Blocages et freinager de la croissance et du développement*, Tiers Monde, kwiecień - czerwiec 1966, cyt. za: T. Szentes, *Ekonomia zacofania gospodarczego*, Warszawa 1964, s. 42.

Etnologia już w swych wstępnych deklaracjach musi dobitnie zaakcentować istnienie pluralistyczności społeczeństwa, którego istnienie uwarunkowane jest ogromnym zróżnicowaniem kultur, rozwijających się w odmiennych warunkach i posiadających odmienną historię. Bazując na tym założeniu, można poddać w wątpliwość możliwość skonstruowania takiej uniwersalnej teorii, która w sposób precyzyjny wyjaśniłaby przyczyny zacofania gospodarczego w ujęciu globalnym. Wiedza etnologiczna jest niewątpliwie surowym weryfikatorem tych teorii, lecz przy rzetelnym jej wykorzystaniu można wzbogacić je i w znacznym stopniu urealnić. Szczególnie niezbędna wydaje się być ona przy wyjaśnianiu przyczyn „zacofania” i doborze metod jego przewyższania w skali poszczególnych państw, a nawet odrębnych regionów, ludów czy społeczności lokalnych.

Rzetelnie skonstruowane teorie ekonomiczne dotyczące zacofania gospodarczego są z kolei przydatne dla etnologii, gdyż dostarczają wiedzy o kontekście ekonomicznym i mechanizmach ekonomicznych badanych społeczności, pozwalając tym samym widzieć je na płaszczyźnie problemów gospodarczych współczesnego świata. Teorie te zawierają również zestawienie cech ekonomicznych, właściwych dla większych niżeli badane społeczności, wpływających na utrwalanie lub naruszanie tradycyjnych struktur społeczno-kulturowych i ekonomicznych, mających tym samym wpływ na przebieg procesów modernizacji obserwowanych społeczności. Skuteczna działalność modernizacyjna w dziedzinie gospodarczej jest niemożliwa bez gruntownego rozeznania mechanizmów społecznych i kulturowych działających w modernizowanym społeczeństwie. Niemożliwe jest również prowadzenie działalności modernizacyjnej w dziedzinie kultury i obyczajowości bez gruntownej wiedzy na temat struktury i mechanizmów gospodarczych działających tak w skali społeczności lokalnych, jak i w modernizowanych społecznościach niejednokrotnie doprowadziła do niepowodzeń przedsięwzięć gospodarczych, które same w sobie miały na celu dobro ludzi, dla których były realizowane. Również brak rozeznania sytuacji ekonomicznej państwa oraz jego mieszkańców bywał powodem braku sukcesów poczynań modernizacyjnych w sferze kultury.

Rola tradycji jako czynnika wyznaczającego i organizującego społeczności krajów rozwijających się, acz zauważana, to jednak w zbyt małym stopniu uwzględniana jest zarówno w teorii jak i w praktyce modernizacyjnej. Na jej doniosłą rolę zwracali uwagę etnologowie i socjologowie. „W życiu zbiorowym, w organizowaniu współżycia, tworzeniu, gromadzeniu dóbr kulturowych widzimy zawsze dwie podstawowe tendencje, które występują w różnym nasileniu w poszczególnych fazach historycznego rozwoju. Pierwsza z nich stabilizacyjna, oparta na

uznaniu dotychczasowych doświadczeń, zmierza do zachowania i utrzymania istniejących urządzeń. Przeszłość dostarcza wzorów życia. One to wyznaczają w wysokim stopniu różnorodne kategorie działań aktualnych. Druga tendencja, wynikająca z wątpienia oraz niezadowolenia, wiodąca ku zmianom, burząca, rewolucyjna — wyraża się w mniej lub więcej ostrej negacji istniejącej rzeczywistości, w woli poszukiwania nowych form życia, nowych prawd i nowych wynalazków, lepszych i doskonalszych niż dotychczasowe”¹⁰. Te cenne spostrzeżenia K. Dobrowolskiego w równej mierze słuszne są w odniesieniu do społeczności wiejskich Małopolski z przełomu XIX i XX wieku, w oparciu o które zostały wysnute, jak i do współczesnych społeczności wiejskich krajów rozwijających się. Wydaje się, że praktyka modernizacyjna przecenia siłę tendencji drugiej, rewolucyjnej, dążącej ku zmianom nie doceniającej roli tendencji stabilizacyjnej, wywodzącej się z wszechstronnego związku z tradycją. Każda poważna zmiana wprowadzona w społeczności tradycyjnej jest dysfunkcjonalna w stosunku do całości kultury, będącej zharmonizowanym systemem czynników społecznych, kulturowych i ekonomicznych, stanowiąc dla niej zagrożenie¹¹. Nie oznacza to bynajmniej, że z tego powodu niemożliwe są jakiekolwiek egzogenne zmiany modernizacyjne, które byłyby skuteczne, lub że możliwość ich realizacji jest minimalna. Tradycjonalizm społeczności tradycyjnych, zdaniem J. Szackiego¹², polega nie tyle na faktycznej zgodności z nakazami i zakazami przodków, ile na zachowaniu przekonania, że zgodność ta w odniesieniu do współczesności ma miejsce.

Na istotną rolę tradycji jako czynnika utrwalającego dawne struktury zwracał uwagę już S. Czarnowski¹³, wyjaśniając na przykład przyczyny nieprzyjmowania się różnych nowych technik i narzędzi. Wiele miejsca w swych pracach poświęcił tej problematyce także B. Malinowski¹⁴, wnioski którego, mimo że wysnute zostały już przed kilkoma dziesiątkami lat na podstawie materiałów pochodzących z różnych kultur, zachowały wartość do dzisiaj i winny być brane pod uwagę przy projektowaniu i realizacji programów modernizacyjnych.

Z przedstawicieli etnologii najwięcej chyba miejsca problematyce modernizacji poświęcili dotychczas przedstawiciele tej dyscypliny zwią-

¹⁰ K. Dobrowolski, *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Wrocław 1966, s. 77.

¹¹ W. Pawluczuk, *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej*, Warszawa 1972, s. 25.

¹² J. Szacki, *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa 1971, s. 107-103.

¹³ S. Czarnowski, *Kultura*, Warszawa 1953, s. 114 i in.

¹⁴ Działalność naukowa B. Malinowskiego przypadła na apogeum systemu kolonialnego i twórczość jego ma niejednokrotnie charakter antropologii stosowanej, której postulaty wykorzystywane były do realizacji polityki kolonialnej. Niemniej zwracał on zawsze uwagę na potrzebę respektowania tradycji ludności tubylczej

zani z kierunkiem funkcjonalnym — i to zarówno w wydaniu B. Malinowskiego jak i A. R. Radcliffe-Browna — oraz ich kontynuatorów. Potrzeby polityki kolonialnej przyczyniły się w znacznym stopniu do zainteresowania się etnologii działalnością praktyczno-użytkową. Abstrahując od celów i założeń ideologicznych przyznać należy, że właśnie w okresie kolonialnym uświadomiono sobie w pełni — jaką rolę w realizacji strategii kierowanej zmiany społeczno-kulturowej odegrać mogą szczegółowe badania etnologiczne. Generalną tezę funkcjonalnej teorii modernizacji jest spokojny, bezkonfliktowy wzrost od społeczeństwa tradycyjnego do nowoczesnego. Kultura tradycyjna traktowana jest jako autonomiczny, samoregulujący się system, który dąży do utrzymania stanu równowagi. Wartości płynące z zewnątrz mogą być doń dopuszczalne tylko wówczas, gdy są one zgodne z potrzebami danego systemu, lub gdy system ten potrzeby takie wytworzy.

Procesy zachodzące we współczesnym świecie w społeczeństwach tradycyjnych polegają jednak nie tyle na bezkonfliktowym wzroście systemu społeczno-kulturowego, ile na powstawaniu nowych sprzeczności i konfliktów, których funkcjonalna teoria modernizacji nie uwzględnia. W związku z tym teoria ta nie przynosi rozwiązania problemów modernizacji. Brak jednak, jak dotąd, rozbudowanej i dobrze uzasadnionej teoretycznej koncepcji „konkurencyjnej” wobec teorii funkcjonalnej.

Pewne nadzieje można wiązać z modelem konfliktowym, który powstał niewątpliwie jako alternatywa funkcjonalnej teorii modernizacji w oparciu o tezy marksistowskiej teorii rozwoju społecznego. Zdaniem R. Firtha, „nowe zadania wyłoniły się w miarę, jak antropologowie społeczni stanęli w obliczu społeczeństw poddanych radykalnym zmianom. Marksistowska koncepcja dotycząca bazy i nadbudowy, stosunków produkcji, ekonomicznego uwarunkowania, konfliktu klasowego i eksploatacji okazały się całkiem bliskie zainteresowaniom antropologicznym”¹⁵.

Problemy mające miejsce w społecznościach tradycyjnych związane z modernizacją wymagają spojrzenia kładącego nacisk na rolę bazy ekonomicznej, społecznych i kulturowych konsekwencji rozwoju stosunków produkcji i klasowych uwarunkowań przemian. Zdaniem W. Wesołowskiego, zjawiska te wyrażone mogą być w całej rozciągłości tylko w ramach orientacji typowej dla marksistowskich analiz socjologicznych¹⁶. Istotne jest tutaj uświadomienie faktu, że sprzeczności i konflikty społeczne, to nie tylko reakcja systemu na zewnętrzny impuls zmianotwórczy — jak głosi funkcjonalna teoria modernizacji — lecz także ważny czynnik zmianotwórczy. W wielu społecznościach tradycyjnych konflikty

¹⁵ R. Firth, *Essays on Social Organization and Values*, London 1969, s. 19.

¹⁶ W. Wesołowski, *Studia z socjologii klas i warstw społecznych*, Warszawa 1962, s. 95.

te nie w pełni są jeszcze uświadamiane, bądź uświadamianie ich jest skutecznie tłumione przez czynniki światopoglądowe, jak to ma miejsce na przykład w wielu społecznościach zislamizowanych. Aby więc ten czynnik zmianotwórczy mógł w pełni skutecznie zadziałać w kierunku modernizacji, musi być on wpierv w pełni uświadomiony. Dużą rolę do spełnienia mają tutaj jednostki inicjujące postęp, wywodzące się z tych środowisk, w których modernizacja jest realizowana, które znają, oprócz generalnych założeń modernizacji, także lokalną specyfikę stosunków społeczno-ekonomicznych.

We współczesnej ekonomii funkcjonuje szereg koncepcji teoretycznych usiłujących kompleksowo wyjaśnić przyczyny istniejącego stanu rzeczy w społeczeństwach tradycyjnych i dać wskazówki jego rozwiązania. Jak się wydaje, żadna z nich nie rozwiązuje jednak w pełni tego zagadnienia. Niemniej posiadają one szereg zalet, które pozwalają widzieć złożoność problemu i powiązania wzajemne między czynnikami limitującymi modernizację.

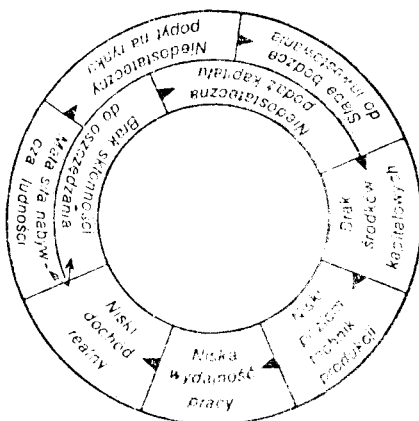
Ważnym etapem w badaniach nad tymi zagadnieniami było sformułowanie przez amerykańskiego ekonomistę R. Nurskiego i rozwinięcie przez Szweda G. Myrdala¹⁷ koncepcji „kumulatywnych procesów okrężnych”, zwanej też teorią kumulatywnej przyczynowości. Zasadniczą tezą tej koncepcji jest twierdzenie, że główną przyczyną utrwalającą aktualny stan zacofania jest niski stopień rozwoju krajów tak zwanych rozwijających się. Symbolem zacofania jest „zakłęty krąg ubóstwa”, na którego bazie działają kumulatywne procesy okrężne. R. Nurske podsumowuje swoje wywody tautologicznym stwierdzeniem „kraj jest biedny, ponieważ jest biedny”¹⁸. To na pozór banalne stwierdzenie zwraca jednak uwagę na nierozłączność i kumulatywność barier rozwojowych. Możliwość rozerwania „zakłętego kręgu ubóstwa” twórca tej koncepcji widział w industrializacji terenów modernizowanych. G. Myrdal rozwijając koncepcję R. Nurskiego doszedł do wniosku, iż przezwyciężenie barier jest możliwe tylko przy pomocy silnego czynnika zewnętrznego, którym może i powinien być silny aparat państwowy. Zwrócił on uwagę na konieczność przeprowadzenia radykalnych reform rolnych, które doprowadzić mają w rezultacie na wsiach do gospodarki typu farmerskiego¹⁹.

Analizując schematy oddziaływania kumulatywnych procesów okrężnych należy wyrazić wątpliwość, czy przerwanie tego kręgu w jednym

¹⁷ G. Myrdal, *Teoria ekonomii a kraje gospodarczo nierozwinięte*, Warszawa 1958, zob. także: A. Müller, *Perspektywy rozwoju Trzeciego Świata. Przeobrażenia struktury gospodarczej*, Warszawa 1975, s. 37 - 48.

¹⁸ R. Nurske, *Some International Aspects of the Problem of Economic Development*, „The American Economic Review”, 1952, cyt. za: T. Szentes, *op. cit.*, s. 70.

¹⁹ A. Müller, *op. cit.*, s. 43.



Schemat działania kumulatywnych procesów okrężnych

miejsu doprowadzi — jak twierdzą jego autorzy — do pożądaných przemian w kolejnych segmentach schematu. W wielu wypadkach sytuacja, która doprowadziłaby na przykład do wyraźnego zwiększenia dochodu realnego, zapewne nie byłaby powodem zwiększenia siły nabywczej. W krajach muzułmańskich na przykład, preferencje, wynikające z systemu wartości, w wielu wypadkach skierowałyby nadwyżki na inne cele, na przykład na wypełnienie religijnej powinności pielgrzymki. W wyższych warstwach społeczeństw krajów rozwijających się wyraźna jest tendencja wydatkowania znacznych środków na kopiowanie, jak to określił R. Nurske „amerykańskiego stylu życia”. W ten sposób środki finansowe, które mogłyby być przeznaczone na inwestycje, pochłonięte są przez konsumpcję. Wymieniony tu układ wzajemnych zależności jest jednym z wielu i liczbę ich można by mnożyć. R. Gannage²⁰ na przykład przytacza inny układ: niska stopa życiowa → konsumpcja pochłaniająca nadwyżki → niedostateczne tworzenie kapitału → niska stopa życiowa. R. Knall²¹ natomiast proponuje wariant związany z brakiem wykwalifikowanej siły roboczej: gospodarka jest zacofana z powodu niskiej wydajności, która z kolei jest konsekwencją braku wykwalifikowanej siły roboczej i niedostatku umiejętności. Ten zaś wynika z zacofania oświaty i przysposobienia zawodowego, co z kolei wynika z braku środków pieniężnych na rozwój oświaty, a więc w ostatecznym rachunku z zacofania kraju.

We wszystkich tych „błędnych kołach” można z łatwością wykazać niedokładność i niekompletność łańcuchów wzajemnych zależności. Ważniejszym jednak mankamentem ich jest, jak już wspomniałem, to, że

²⁰ R. Gannage, *Economie du developpement*, Paryż 1962, cyt. za.: T. Szentes, *op. cit.*, s. 71.

²¹ T. Szentes, *op. cit.*, s. 71.

dowolny element błędnego koła może ulec zmianie bez zmiany elementu poprzedzającego. A więc błędne koła, pomimo pozornie dialektycznego charakteru wzajemnych zależności, są w istocie metafizyczne i mechaniczne²². Każda zależność przyczynowo-skutkowa musi mieć punkty wyjścia, którym w tym wypadku są historyczne i kulturowe źródła niedorozwoju. Tego faktu, jak i leżących u jego podłoża stosunków społeczno-ekonomicznych, teorie owe nie uwzględniają. I. Sachs stwierdził, że bez rzucenia światła na społeczne i historyczne tło, teorie błędnego koła przypominają „... cechy apologetyki systemu kapitalistycznego”²³.

Ekonomia marksistowska widzi przyczyny niedorozwoju w znacznie większym stopniu niżeli nauka burżuazyjna w negatywnym oddziaływaniu czynników zewnętrznych. Początek swój biorą one w kolonialnym podboju i późniejszym uzależnieniu zdecydowanej większości krajów rozwijających się. Doceniane jest również oddziaływanie czynników wewnętrznych, zarówno gospodarczych jak i społecznych, oraz wzajemne ich powiązanie z czynnikami zewnętrznymi. „Rozumie się samo przez się, że zmiany w gospodarce światowej i polityka międzynarodowa będą nadal wywierały duży wpływ na życie wewnętrzne i stosunki zewnętrzne krajów rozwijających się, ale kierunek i intensywność tego wpływu będą zależały w stopniu decydującym od postępu zmian wewnętrznych, od rezultatów przekształcenia ich struktury”²⁴.

Globalne propozycje rozwiązania problemów zacofania ściśle związane są z walką ideologiczną systemu kapitalistycznego i socjalistycznego. Większość koncepcji burżuazyjnych nie dopuszcza rozwiązania problemu przez zmiany ustrojowe. Jedną z głównych teorii wywodzących się z tego systemu jest „teoria rozwoju przez handel (zagraniczny)”, której głównym rzecznikiem i teoretykiem jest angielski ekonomista F. Benham. Główne tezy tej koncepcji A. Müller charakteryzuje w sposób następujący: Teoria rozwoju przez handel wychodzi z założenia, iż kraje słabo rozwinięte mają ukształtowaną strukturę gospodarczą, która jest następstwem zarówno warunków naturalnych, jak i określonych doświadczeń w dziedzinie tradycji i wymiany handlowej. Kraje te wytwarzają dobra w skali przewyższającej ich wewnętrzne potrzeby, mogą więc eksportować je do innych krajów, które potrzebują i poszukują ich produktów. Ze względu na tradycyjne struktury gospodarcze i kierunek eksportu kraje słabo rozwinięte specjalizowały się w dziedzinie produkcji surowców i produktów rolniczych”²⁵. Zgodnie z tą teorią, przyczyny stanu za-

²² *Ibidem*, s. 73.

²³ I. Sachs, *Patterns of Public Sector in Underdeveloped Economies*, Bombay 1964, s. 111, cyt. za: T. Szentcs, *op. cit.*, s. 74.

²⁴ T. Szentcs, *op. cit.*, s. 233.

²⁵ A. Müller, *op. cit.*, s. 28.

cofania gospodarczego wyjaśnić można poprzez złe ułożenie stosunków między krajami uprzemysłowionymi a słabo rozwiniętymi. Podobne, zakładające również zachowanie tradycyjnych struktur gospodarczych i społecznych, rozwiązanie problemu zakłada teoria rozwoju przez rozszerzenie w krajach trzeciego świata pracochłonnych kierunków produkcji, wypracowana przez J. S. Milla²⁶.

Powyższe teorie nie sprawdziły się jednak w konfrontacji z rzeczywistością. Zmusiło to ekonomistów zachodnich do szukania innych rozwiązań, które byłyby do przyjęcia przez zainteresowane kraje, które odpowiadałyby elitom rządzącym a zarazem wiązałyby je z systemem kapitalistycznym. Należy tu wymienić w pierwszym rzędzie ewolucję poglądów, wspomnianych uprzednio, wybitnych ekonomistów R. Nurskiego i G. Myrdala. Dostrzegli oni konieczność wprowadzenia w krajach rozwijających się głębokich zmian strukturalnych, zarówno w sferze gospodarczej jak i społecznej. Uczeni ci widzą potrzebę zarówno rozwoju przemysłu, jak i reformy rolnej, prowadzącej do zdynamizowania rozwoju rolnictwa. Reforma rolna i — co za tym idzie, przebudowa stosunków społecznych na wsi według koncepcji G. Myrdala — ograniczyć się miała tylko do obdzielenia ziemią najbiedniejszych warstw ludności bezrolnej. Preferowane mają być jednak duże gospodarstwa towarowe typu kapitalistycznego, pod warunkiem zerwania z tradycyjnymi feudalnymi formami dzierżawy. Myrdal nazwał swą koncepcję reformy rolnej mianem radykalnej, nie wspomniał jednak, czy ziemia ma być chłopom nadawana czy sprzedawana oraz czy nadwyżki ziemi (jeżeli takie zostaną w ogóle uznane) ulegną konfiskacie czy wykupowi przez państwo. W warunkach takiej reformy rolnej szanse ludności wiejskiej na poprawę warunków życia będą nadal uzależnione od aktualnego stanu posiadania, wynikającego z wcześniejszej pozycji społecznej i majątkowej. Tak więc istniejące konflikty i przedziały majątkowe z czasem ulegać mogą tylko zaostrzeniu, nie zaś likwidacji²⁷.

Ekonomia marksistowska zgodna jest co do kierunków działalności modernizacyjnej z przedstawionymi wyżej poglądami, lecz postulaty jej w zakresie stosunków własności, zgodnie z założeniami ideologicznymi, są znacznie bardziej radykalne. Podstawowymi i koniecznymi warunkami zapoczątkowania i zdynamizowania rozwoju krajów gospodarczo zacofanych, w myśl założeń nauki marksistowskiej, jest:

- 1) uzyskanie niepodległości politycznej,
- 2) przeprowadzenie zasadniczych reform społeczno-gospodarczych, przede wszystkim w postaci reformy rolnej, a następnie nacjonalizacji,

²⁶ J. S. Mill, *Zarys ekonomii politycznej*, T. I, Warszawa 1965.

²⁷ A. Łokaszewicz, *Ubóstwo i rozwój. Dramat azjatycki, Trzeciego Świata i Gunnara Myrdala*, „*Ekonomista*”, 1973, nr 1, s. 101 - 104.

3) dokonanie zmian społeczno-gospodarczych na drodze industrializacji.

W ostatnich latach w wielu krajach rozwijających się daje się zaobserwować orientacje polityczne i drogi modernizacji, których nie można jednoznacznie przyporządkować do systemu kapitalistycznego. Należy tu wymienić tzw. „trzecią drogę” oraz niekapitalistyczną drogę rozwojową. W orientacjach tych łączone są zarówno elementy systemu kapitalistycznego, jak i socjalistycznego. W mniejszym stopniu burzone są też zazwyczaj tutaj tradycyjne systemy gospodarcze i kulturowe oraz tradycyjne systemy wartości. Skutki tej drogi modernizacji są zazwyczaj mniej efektywne, poprawa warunków egzystencji mas bardziej wolna, niżeli wynikałoby to z realizacji postulatów socjalistycznej drogi rozwoju, ale i ujemne skutki dla całości kultury, jakie niesie niewątpliwie ze sobą „rewolucja modernizacyjna”, są mniejsze. Ten typ modernizacji jest jednak bardziej umiejscowiony w uwarunkowanym tradycją współczesnym kontekście społeczno-kulturowym. Ten istotny element w wielu programach modernizacyjnych jest pomijany, bądź uwzględniany tylko w teorii.

Światowy „ruch rozwoju”, w którym pokładano wielkie nadzieje po II wojnie światowej, znalazł się w impasie. Wynika to z postępujących rozbieżności między deklarowanymi społecznymi celami pomocy międzynarodowej na rzecz krajów rozwijających się, a rzeczywistością. Wzrasta rozczarowanie do międzynarodowego wysiłku na rzecz rozwoju wśród tych ugrupowań w krajach rozwiniętych, których poparcie jest niezbędne dla finansowania międzynarodowych programów zarówno bilateralnych, jak i multilateralnych. Pesymistyczne prognozy sugeruje jeden z ostatnich raportów ONZ-owskiego Instytutu Badań Rozwoju Społecznego (UNRISD): „...kraje rozwijające się dopatrują się rozbieżności między deklaratywnymi a rzeczywistymi celami krajów udzielających pomocy, co pogłębia istniejący w krajach rozwijających się sceptycyzm i cynizm. W miarę jak narastająca frustracja wypiera optymistyczny idealizm końca lat pięćdziesiątych i początku sześćdziesiątych, szerzy się rozczarowanie wśród wszelkiego typu instytucji zarówno administracyjnych, jak i akademickich zajmujących się rozwojem. Zanoszą się na to, że «ruch rozwoju» przejdzie do historii, jak to się stało z licznymi, po części altruistycznymi krucjatami w przeszłości”²⁸. Sceptycyzm krajów, będących przedmiotem zewnętrznej działalności modernizacyjnej w odniesieniu do założeń i skutków, jest częstokroć jak najbardziej uzasadniony. Płasko projektów rozwojowych, na przykład w odniesieniu do rolnictwa chłopskiego, nie może być tłumaczone ignorancją chłopów, lecz jego przenikli-

²⁸ *Social Development and the International Development Strategy*, United Nations Research Institute for Social Development, Report No. 79.2, Geneva, 1979, ss. 16.

wością. „Wiele projektów rozwojowych nie jest niczym innym, jak zamaskowanymi ćwiczeniami wojskowymi. Inne, na przykład zielona rewolucja, są korzystne dla kapitalistów, lecz zgubne dla chłopów”²⁹. Po wyższe zdanie, wypowiedziane przez amerykańskiego ekonomistę i geografę J. M. Blauta, werbalizuje obawy postępowych specjalistów z krajów rozwiniętych i rozwijających się, przed groźbami, jakie może nieść za sobą „bezinteresowna” pomoc. Kraje rozwijające się chcą uniknąć takiej drogi modernizacyjnej, która w rezultacie postawiła by je w sytuacji nieformalnych kolonii krajów rozwiniętych. Utwierdza to elity wielu z tych krajów w poszukiwaniu własnej drogi rozwoju. Po licznych niepowodzeniach wielkich projektów modernizacyjnych wyraźnie daje się zaobserwować zwrot do działań na mniejszą skalę, gwarantujących jednak realne powodzenie. Aby jednak powodzenie poczynąń modernizacyjnych urealnić, konieczne jest zintegrowane podejście do zagadnienia, uwzględniające, obok czynników ekonomicznych, które w projektach dotychczasowych zdecydowanie dominowały, także czynniki historyczne, społeczne, kulturowe, polityczne, instytucjonalne i geograficzne. Należy przy tym zwracać uwagę na wzajemne oddziaływanie aktualnych i potencjalnych sił społecznych zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych, oddziałujących na każdy system społeczny.

Obecnie daje się zaobserwować w tendencjach modernizacyjnych odwrót od wielkich programów w oparciu o pomoc i współpracę międzynarodową, na rzecz „drobnych kroków” modernizacyjnych realizowanych w oparciu o własne siły z uwzględnieniem lokalnej specyfiki kulturowej i przyrodniczej.

O miejsce w teorii i praktyce modernizacyjnej w ostatnich latach zaczęła się upominać geografia społeczna, która zgodnie z definicją S. Oto-ka, bada zróżnicowanie przestrzenne struktur społecznych, wzajemne oddziaływanie struktur społecznych i środowiska geograficznego oraz poszukuje dróg i metod optymalizowania tych związków z punktu widzenia racjonalnego zaspokojenia potrzeb człowieka”²⁹. Na potrzebę realnego i interdyscyplinarnego podejścia do problematyki modernizacji silnie kładą nacisk geografowie reprezentujący tak zwany nurt radykalny, związani z czasopismem „Antipode: A Radical Journal of Geography”³⁰. Naukowcy ci, których głównymi przedstawicielami są A. Gilbert, J. Connell i H. Brookfield, wyodrębniają nawet odrębną dyscyplinę naukową zwaną przez nich „geografią rozwoju”³¹. Wydaje się jednak, że, mając na uwadze uznawany przez wszystkich zaangażowanych w zagadnienie postulat podejścia interdyscyplinarnego, bardziej celowym będzie wyraźne zaznaczenie pola badawczego, niżeli tworzenia odrębnej dyscypliny nau-

²⁹ J. M. Blaut, *The Theory of Development*, „Antipode: A. Radical Journal of Geography”, 1973, No 5 (2), s. 24.

kowej. Można w ten sposób uniknąć rozmycia wyników badań między odrębne dyscypliny naukowe, których punkty styczne, acz najbardziej interesujące, w praktyce są w małym stopniu eksploatowane.

Współczesna etnologia winna zająć partnerskie miejsce w praktyce modernizacyjnej. Podejście typu „emic”, na które tak dobitnie zwraca uwagę współczesna etnologia w połączeniu ze stosowanym dotychczas podejściem typu „etic” oraz z takimi elementami parydygmatu współczesnej etnologii, jak łączenie podejścia holistycznego z badaniami monograficznymi „studiów przypadków”, z pewnością wzbogaci i urealni zarówno teorie, jak i praktykę modernizacyjną. Studia modernizacyjne oraz praktyka modernizacyjna zawsze była związana integralnie z problemem wartościowania i nie mogło być inaczej. Koniecznym jest jednak nie tylko zauważanie tradycyjnych systemów wartości społeczeństw modernizowanych, najczęściej traktowanych jako hamulec rozwoju, ale refleksyjne ich uwzględnianie.

Gdyby perspektywa etnologiczna uwzględniana była w dotychczasowej działalności modernizacyjnej zarówno w makro- jak i mikroskali, uniknięto by niewątpliwie wielu niepowodzeń w założeniach przedsięwzięć. Nikt jednak nie chce być „uszcześliwianym na siłę”. Dotyczy to w tym samym stopniu chłopą polskiego, któremu narzuca się na przykład typowy, „nowoczesny” projekt budowlany, co całego państwa, któremu narzuca się wypracowaną w innym kraju drogę rozwojową.

MAREK GAWĘCKI

PROBLEMS OF MODERNIZATION, ETHNOLOGICAL, EKONOMICAL AND SOCIO-GEOGRAPHICAL APPROACHES

(Summary)

The author understands modernization as a structural transformation of socio-cultural system and an increase of production in a process of transition from traditional to modern system of economy. Such a notion of modernization includes a concept of progress, too. After analysing different approaches to the problem of modernization both in mega and microscale, he stresses cessation from large-scale modernization to more modest activities which take into consideration socio-cultural specificity, system of values and environmental conditions. Realization of modernization practice should be preceded by a through interdisciplinary research applying the “emic” approach.